

Spadła przestępczość w regionie

W woj. śląskim jest bezpieczniej – ubyło kradzieży i włamań. Niestety, częściej ginieły samochody.



Profesjonaliści i graffitiarze

Nie tylko Gdańsk, Katowice, Łódź czy Wrocław chlubią się szlakiem artystycznych murali. Bielsko-Biała też ma oryginalną streetartową galerię.

MONIKA KUC

Właśnie ukazał się polsko-angielski przewodnik po niej, który prezentuje 18 murali zrealizowanych w podbeskidzkim mieście w latach 2008-2016.

– Murale stały się bardzo popularne w Polsce w wielu miastach. Nasze wyróżniają częste nawiązania w nich do Bielska-Białej i regionu – mówi Justyna Łabądz, autorka przewodnika, historyczka sztuki i kuratorka Bielskiej Galerii BWA. – Wszystkie skupione są w centrum miasta, więc można je obejrzeć podczas 2-3-godzinnego spaceru. Ich autorami są zarówno artyści po Akademii Sztuk Pięknych, jak i wywodzący się z miejscowych środowisk graffiti.

Profesjonaliści i graffitiarze

Wielu z nich to bardzo znane postacie w świecie sztuki, jak Mariusz Waras, absolwent Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku (dyplom w 2004 roku), a obecnie adiunkt na Wydziale Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie, gdzie na kierunku malarstwa prowadzi autorską Pracownię Obrazu i Street Artu.

Waras należy do światowej czołówki street artu. W ramach projektu „m-city” stworzył kilkadziesiąt murali w Polsce i za granicą. Fascynuje go futurystycznie dynamiczny pejzaż miejski. Zwykle łączy się go z wielkoformatowymi czarno-białymi pracami, więc jego kolorowy mural w Bielsku-Białej jest unikatem. Zobaczymy go na ścianie Starej Fabryki (dawne Muzeum Techniki i Włóknictwa), oddziału Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej przy pl. Zwirki i Wigury 8.

Mural, zamówiony przez Muzeum, nawiązuje do bogatej tradycji przemysłu włókienniczego miasta, w którym od XIX wieku działała fabryka sukna i towarów wełnianych, założona przez bielskiego sukiennika Karola Büttnera. Po II wojnie światowej fabrykę upaństwowiono, przekształcając ją w skład Zakładów Przemysłu Wełnianego (ZPW) im. Leona Łaska, znany potem jako ZPW „Bewelana”. Centralna część muralu przypomina pasma bawełny rozpięte na krosnach, choć może się też kojarzyć z polabstrakcyjnym pejzażem. A na obrzeżach malowidła zdają się wirować w ruchu tryby maszyn, dziś zabytkowych eksponatów w muzeum. Sam artysta sugerował, że zaletą mu, aby ten obraz nie był tylko odzwierciedleniem procesu technologicznego, ale żeby oglądający dostrzegli tam również pejzaż.

Inne historyczne odwołania pojawiają się na muralu Jacka Grabowskiego i Piotra Wisły, zlokalizowanym także przy pl. Zwirki i Wigury, a wystylizowanym na starą pocztówkę z Bielska-Białej z runami czerwonymi tramwajami. To nie jest fantazja, w tym mieście tramwaje jeździły bardzo długo, bo od 1895 do 1971 roku. Śledź tramwajowy zlikwidowano dopiero w czasach PRL.

Piotr Graff, pochodzący z Bielska absolwent Grafiki w Instytucie Sztuki w Cieszyńcu, filii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, namalował komiksowy mural „Bielsko-Biała to plac zabaw” (przy ul. Sienkiewicza 9). Dzieciaki na nim bawią się zabawkami, które mają kształty zminiaturyzowanych najważniejszych budowli mia



• Natalia Rak, mural „Noc świętojańska”

Bielsko-Biała miasto murali

SZTUKA | Nie tylko Gdańsk, Katowice, Łódź czy Wrocław chlubią się szlakiem artystycznych murali. Bielsko-Biała też ma oryginalną streetartową galerię.



• Mural Mariusza Warasa nawiązuje do tradycji przemysłowych miasta

sta, ratusza, Teatru Polskiego, Zamku książąt Sułkowskich i katedry św. Mikołaja. Na tym panoramycznym dziele odnależć można również Bolka, Lolka oraz Rolka – bohaterów wszystkich znanych animowanych filmów, powstałych w Bielskim Studio Filmów Rysunkowych.

Są i linie, wirytówki miasta. Fiat 125 p. popularny maluch, produkowany w bielskiej FSM, szymbowie SZD-9 Bocian, powstały w bielskim Spółdzielni Wytwórczości, w której w 1952 roku powstał pierwszy zakład produkcyjny, czy kolejka linowa wjeżdżająca na szczyt Szindzieli.

Żaby i motyle

Choć niektóre z murali wydają się dziełami swobodnej gry wyobraźni, to i one niejednokrotnie mają jakiś bielski akcent.

Goście z USA – Timothy Fisher, profesor wydziału artystycznego, i jego studenci Sean Hamilton i Megan Jones – przyjechali w ubiegłym roku (Grand Rapids w stanie Michigan (USA), partnerskiego miasta Bielska-Białego). I zostawili po swojej wizycie mural przy Piłsudskiego 15, który na pozór przypomina kolorową baśniową ilustrację.

A w rzeczywistości symbolizuje współpracę obu miast. Cztery wystrojenie ptaki to personifikacja Bielska-Białej i przybryte trójki amerykańskich artystów. U ich stóp ściele się las maków. Jak tłumaczy prof. Fischer: – Kiedy tu przyjechalismy, zobaczyliśmy piękne kwiaty, maki. Postanowiliśmy je komponować w nasz obraz, jako symbol opieki, jak zawsza zostaliśmy tu otoczeni.

W lewym rogu muralu widać fragment teatralnej kurtyny,

bardzo się spodobała. Te na kamienicy w przeciwieństwie do namalowanej przez Amerykanów ubrane są we fraki. Jedną z nich gra na mandolinie. Druga trzyma długą fajkę i kieliszek. Wyfrzone żaby znacznie wyżej oddaje wyżej opisywany mural Piotra Rak.

Przy ul. Cieszyńskiej 36 ze szczytowej ściany na przechodniów spogląda dziewczyna z wiankiem na głowie, zainspirowana słowiańskimi obrzędami nocy świętojańskiej. Namalowała ją Natalia Rak, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, autorka monumentalnych murali, które realizuje nie tylko w Polsce, ale również w USA, Nowej Zelandii, Hiszpanii, Szwecji, Włoszech.

Zwróćcie uwagę na wianek ze zmysłowo kolorowymi kwiatami i motylami, reprezentującymi lokalny gatunek Zygalety kokornakowa, obserwowany i opisywany w latach 1900-1910 przez entomologa L. Springera, a obecnie uważany za wymarły. A jednak okazuje się, że jest szansa przywrócenia go dzieki staraniom Jacka Proszki hodującego motyle w Dolinie Wapienicy.



• Timothy Fisher, Sean Hamilton, Megan Jones malują bielski mural

Od mody do inspiracji

Boom na muraly w Bielsku-Białej, jak w innych miastach, zaczął się w latach 90. XX wieku. Niestety, nie wszystkie przetrwały, nawet i z tego późniejszego okresu. Nie zobaczymy już prac sławnych artystów współczesnych. O usunięciu budzącego kontrowersje muralu „Maus” Wilhelma Sasnała zdecydowało miasto, a mural Leona Tarasewicza znikł, gdy ruszyła rozbudowa centrum handlowego.

Mimo tych strat przybyły następne, głównie dzięki projektom Galerii Bielskiej BWA. – Trwa moda na muraly, gdzie wiedza, że to ciekawa artystyczna forma, przede wszystkim docierająca do zwykłych ludzi – mówi nam Agata Smalcz, dyrektor Galerii. I opowiada o trzech projektach, które wspierają.

W roku 2008 było to „Prze/mieszczanie” (w tej nazwie kryje się gra słowna, wskazująca na efekty wyjęcia sztuki w miasto). Dzięki niemu udało się zrealizować dwa muraly warszawskich malarzy, uczestniczących w Biennale Galerii Bielskiej BWA. – Trwa moda na muraly, gdzie wiedza, że to ciekawa artystyczna forma, przede wszystkim docierająca do zwykłych ludzi – mówi nam Agata Smalcz, dyrektor Galerii. I opowiada o trzech projektach, które wspierają.

Projekt „Obraz miasta”, zapoczątkowany w 2014, był już trzykrotnie realizowany we współpracy z Fundacją Galerii Bielskiej i Urzędem Miasta, dzięki czemu powstało siedem murali. Uczestniczą w nim zaprasznymi artystami, m.in. Natalia Rak, a także Turbos, czyli bielski artysta Artur Bosowski, który namalował sos z ludzkimi błękitnymi oczami, która ma być nutą wyobraźni artysty. I duet Etnograf, który stworzył czarno-biały mural „Pasterz”. Artysty wykorzystali w nim zdjęcia zrobione w Himalajach, a jednocześnie stworzyli obraz jak z przepowiedni biblijnej.

W ramach międzynarodowych rezydencji artystycznych „Beyond Time/Poza czasem” w Bielsku-Białej pracowali nie tylko Amerykanie, ale także artyści z Europy. Awer z Włoch w muralu „Impossible Fusion”, „Niemożliwe połączenie” z kibickim nieomal abstrakcyjnym linii mówi o miłości i siłach emocji.

W wyjątkowym klimacie zaangazowania różnych środowisk powstał mural pamięci Ireny Senderowej (Stojalowskiej 19), która stworzyła podczas II wojny około 2500 dzieł z gęstą w Warszawie. Zaprojektowała go Małgorzata Rozema, a wykonany został wspólnie z grupą Bielska art.pl z inicjatywy Fundacji Klama. Przedstawia Irenę Senderową z bukietem serc. ☺